

Chada, Bezczel, ZBUKU, Więż uzależnień

Wiesz o co chodzi ziomuś...

ZBUKU, Bezczel

Kontrabanda

Amsterdam

Co dzień usypia

Codziennie budzi mnie rano

To ta muzyka, która spadła mi z nieba jak anioł

Cokolwiek by się nie działo werbel na bicie tyka

Uzależniony od tego, bitów, słów, lubryka

Tylko ja i muzyka, Nic więcej po za nią

Uzależniony na grubo, #Las Vegas Parano

Mówili w kółko to samo, ze się nie uda

(Krytycy!)

Ja w formie swojego życia z Bezczelem połykam bity

Ziomek jebac profity, bale bongo, a szluga

Mam tu w planach John Roberts i to na pewno się uda

A w klubach grają dziś nasze numery

Wiec przyszła pora bym przejął te stery

Krążą sępy i hieny, my zjemy je na śniadanie

Jesteśmy naćpani rapem, jak .. szczury w kanale

Rozprzestrzenień to dalej, jak... mefedron

Naprzeciw kłamliwym mediom

Uzależnionym ...

Rap jak koka, hera, hasz, LSD razem wzięte

Nastukane flow i bit hulają razem pięknie

Ja odurzony dźwiękiem man, czysta muzyka

Plus dobry amsterdam to równa się dym w głośnikach

/2x

Uzależniony od muzyki, poznasz mnie głównie po tym

Ze na scenie pale styki i wylewam siódme poty

Ćpam ten rap, kocham pisać gęste, brudne zwroty

Chociaż dzisiaj o nas słyhać coraz częściej różne ploty

Poprzeczka coraz wyżej, na głowie większa presja

Kocham to i nienawidzę – życie, co ci w wersach streszczam

Dobrymi wersami nakręcony od rana

Handluje strofami, jak dragami jebany Tony Montana

Muzyka heroiną, nagrany nią dzisiaj idę

Powiem więcej jestem w to wjebany w chu*, #Rysiek Riedel

I to nie tak synku, że robię piosenki se

Gotuje najlepsze gówno tu na rynku, #Breaking Bad

Czeszą wersy w łeb, pisze od ręki je

Słuchasz na własne ryzyko tego, możesz lęki mieć

Droga w jedną stronę, bez powrotu, #Walter White

Bez z mikrofonem, kojarz to z najlepszym sortem

Rap jak koka, hera, hasz, LSD razem wzięte

Nastukane flow i bit hulają razem pięknie

Ja odurzony dźwiękiem man, czysta muzyka

Plus dobry amsterdam to równa się dym w głośnikach

/2x

To jakbyś cały Amsterdam naraz wyjarał z wiadra

Albo morfinę napierd* po kablach

Uzależniony na maksa, napiszę jak Kurt Cobain

Mamy tylko jeden majk, jeden strzał w moją głowę

Jak Elvis jestem bogiem, dawka geniuszu

Przestać nie możesz, z nadzieją ze każda następna tabletką pomoże

Tu każdy orze jak może

U mnie raz gorzej, raz lepiej

Jak rzucam wersy do bitu

Nie powiesz mi ze nie klepie

Takie rzeczy tylko w stepie
Koncert jutro gramy
ADHD na scenie
Czuję się jak nafutrowany
Boy, ja też mam w sobie dynamit
Kiedy dym z nami, tu skacze
Uzależniony od rapu jak ...

Kontrabanda, przemycamy ci takie treści co dają euforię między wierszami
I dzisiaj na bank nie śpisz
Jebana sufitowa
Kontrabanda - Bezczel, ZBUKU, Chada
Flow bo bitach fruwa

Rap jak koka, hera, hasz, LSD razem wzięte
Nastukane flow i bit hulają razem pięknie
Ja odurzony dźwiękiem man, czysta muzyka
Plus dobry amsterdam to równa się dym w głośnikach
/2x